

Sygn. akt I C 239/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Piotr Połczyński

Protokolant: sekr. sąd. Michał Czerwiński

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2017 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P., H. D., W. S. (1), J. M. (1), M. D.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W.

o zadośćuczynienie

I. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz powódki A. P. kwotę 47.500,-(czterdzieści siedem tysięcy pięćset) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz powódki H. D. kwotę 37.500,-(trzydzieści siedem tysięcy pięćset) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty;

III. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz powódki W. S. (1) kwotę 22.000,-(dwadzieścia dwa tysiące) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

IV. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz powódki J. M. (1) kwotę 22.000,-(dwadzieścia dwa tysiące) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

V. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. na rzecz powódki M. D. kwotę 22.000,-(dwadzieścia dwa tysiące) złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

VI. dalej idące powództwa A. P. i H. D. oddala;

VII. ustala, że powódka A. P. ponosi koszty procesu związane ze swoim udziałem w sprawie w 13,64%, a pozwany ponosi te koszty w 86,36% i pozostawia ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi Sądowemu;

VIII. ustala, że powódka H. D. ponosi koszty procesu związane ze swoim udziałem w sprawie w 6,25%, a pozwany ponosi te koszty w 93,75% i pozostawia ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi Sądowemu;

IX. ustala, że powódka W. S. (1) ponosi koszty procesu związane ze swoim udziałem w sprawie w 12%, a pozwany ponosi te koszty w 88% i pozostawia ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi Sądowemu;

X. ustala, że powódka J. M. (1) ponosi koszty procesu związane ze swoim udziałem w sprawie w 12%, a pozwany ponosi te koszty w 88% i pozostawia ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi Sądowemu;

XI. ustala, że M. D. ponosi koszty procesu związane ze swoim udziałem w sprawie w 12%, a pozwany ponosi te koszty w 88% i pozostawia ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi Sądowemu.

Sygn. akt I C 239/17

UZASADNIENIE

Powódki wniosły o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. kwot: 55.000,-zł na rzecz A. P., 40.000,-zł na rzecz H. D. oraz po 25.000,-zł na rzecz W. S. (1), J. M. (1) i M. D. wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. Uzasadniając swoje żądania, wskazali, iż w dniu 2 listopada 2005 r. w G. D. K., znajdując się w stanie nietrzeźwości - spowodował wypadek samochodowy, w wyniku którego śmierć poniósł P. D. – będący mężem A. P., synem H. D. oraz bratem W. S. (1), J. M. (1) i M. D.. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany przyznał - jako zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej - na rzecz A. P. kwotę 15.000,-zł, na rzecz H. D. 10.000,-zł, zaś na rzecz pozostałych powódek po 5.000,-zł. Kwoty te jednak zdaniem powódek są zaniżone. W sprzeciwie od wydanego w niniejszej sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 14 października 2017 r., pozwany, wnosząc o oddalenie powództwa każdej z powódek i zasądzenie od każdej z powódek na swoją rzecz kosztów procesu, stwierdził, że od śmierci P. D. minęło około 11 lat, co wpływa na zmniejszenie rozmiaru cierpień każdej z powódek. Stwierdził, że P. D. i A. P. byli małżeństwem zaledwie przez niespełna miesiąc, nie mieli oni dzieci, w efekcie śmierci P. D. nie pogorszyła się znacząco sytuacja życiowa A. P., powódka ta wyszła ponownie za mąż. W odniesieniu do powódki H. D. pozwany stwierdził, że P. D. nie był jej jedynym dzieckiem i może ona liczyć na pomoc i wsparcie ze strony innych dzieci w swoim codziennym życiu, zmarły był osobą dorosłą i był żonaty oraz nie zamieszkiwał wspólnie z H. D.. Pozwany stwierdził nadto, ustosunkowując się do żądań W. S. (1), J. M. (1) i M. D., że powódki te nie zamieszkiwały z bratem w chwili jego śmierci, miały one już wówczas założone własne rodziny i były osobami dorosłymi.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 listopada 2005 r. w G. D. K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości, kierując samochodem marki C., jadąc ul. (...) w kierunku ul. (...), na łuku drogi w prawo nie zachował bezpiecznej prędkości jazdy, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku samochodem marki F., którego kierujący P. D. w wyniku doznanych obrażeń w postaci urazu wielonarządowego zmarł. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 31 marca 2006 r., II K 81/06 D. K. uznany został winnym przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.m za co Sąd wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 18 stycznia 2007 r., sygn. akt XIII Ka 210/07, orzeczenie to zostało utrzymane w mocy.

/bezsporne; nadto dowody: wyrok Sądu Rejonowego w Gdańsku - k. 28v.-29; wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku - k. 29v./

Pojazd, którym poruszał się D. K., korzystał z ochrony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zapewnianej przez pozwanego.

/bezsporne/

A. P. była żoną P. D., H. D. jego matką, a W. S. (1), J. M. (1) i M. D. jego siostrami.

/bezsporne/

W chwili swojej śmierci P. D. miał 36 lat.

/bezsporne/

A. P. i P. D. wstąpili w związek małżeński w dniu 15 października 2005 r. Znali się od pięciu lat. Nie mieli dzieci. A. P. poroniła jedną ciążę kilka tygodni przed zawarciem związku małżeńskiego. Wynajmowali mieszkanie od dwóch

tygodni. Mąż był od niej starszy o 9 lat. Był wobec niej bardzo troskliwy, spokojny i opiekuńczy. Tworzyli zgodny związek. Planowali mieć dwójkę dzieci. A. P. była na utrzymaniu męża. W dniu zdarzenia, 2 listopada 2005 r., czekała na męża w domu. Nie odbierał od niej telefonu. Zaczęła się denerwować. Dzwoniła do jego siostr; nikt nie wiedział, co się stało. Zaczęła go szukać. W szpitalu dowiedziała się, że jej mąż zmarł. A. P. osunęła się. Podano jej leki uspokajające. Bezpośrednio po zdarzeniu zamieszkała u swojej kuzynki M. Ż.. Po śmierci męża przyjmowała leki na uspokojenie, nie była w stanie normalnie funkcjonować. Budziła się z płaczem. Unikała rozmów. Przez kilka miesięcy była zamknięta w sobie i wycofana. W 2010 r. powtórnie wyszła za mąż. Z tego związku ma jedno dziecko. Codziennie lęka się o obecnego męża. Do dzisiaj zmarły tragicznie mąż się jej śni. Nie pogodziła się z jego śmiercią. H. D. miała bardzo bliskie relacje z synem P. D.. Mogła liczyć na jego pomoc. Był dla niej bardzo dobry. Twierdzi, że oddałaby wszystko, aby do niej wrócił. Po śmierci syna przyjmowała leki uspokajające. Bardzo często odwiedza go na cmentarzu. Obchodzi rocznicę jego śmierci. Ma jeszcze trójkę dzieci - córki: W. S. (1), M. D. i J. M. (1). Po śmierci syna przez kilka lat nie zmieniała wystroju jego pokoju, była przygnębiona, miała zaburzenia snu i apetytu. P. D. był najstarszy z czwórki rodzeństwa, miał bardzo dobre relacje z siostrami. Troszczył się o nie. Byli ze sobą bardzo związani. Pozostawali w stałym kontakcie. Odwiedzali się wzajemnie. S. na wieść o śmierci brata rzuciła telefon, upadła na podłogę, płakała. Była w szoku, wpadła w histerię, mąż musiał ją przytrzymać. Nie chciała uwierzyć w jego śmierć. Była ona silnie związana ze zmarłym, starszym od niej o 5 lat bratem. Swojej córce dała na imię S., od imienia jego ulubionej wokalistki - aby sprawić mu przyjemność. P. D. był świadkiem na jej ślubie. Po śmierci brata zaczęła mieć problemy z sercem. Nie ma dnia, żeby nie myślała o zmarłym tragicznie bracie. Nie jest w stanie pogodzić się ze śmiercią P. D.. Bardzo często odwiedza jego grób. Często go wspomina. W chwili śmierci brata W. S. (1) była w związku małżeńskim, mieszkała oddzielnie. Jednakże często się spotykali, a także wspólnie spędzali weekendy majowe. J. M. (2) była również bardzo zżyta z bratem. Wybrał dla niej drugie imię. Zawsze był jej bliski. J. M. (1) nie pamięta, by kiedykolwiek się z nim kłóciła. Mobilizował ją, traktował go jak najlepszego przyjaciela. Razem oglądali filmy, jeździli na wycieczki. Bardzo brakuje jej wsparcia, którego udzielał jej P. D., mówiąc do niej: „Jesteś piękna, mądra i sobie poradzisz”. Zmarły brat dodawał jej wiary w siebie. Bardzo jej go brakuje. Gdyby żył, zostałby ojcem chrzestnym jej starszej córki. Do chwili pogrzebu, miała problemy ze snem, nie mogła jeść ani pić. Zmarłego tragicznie brata brakuje jej do dzisiaj i nie jest ona w stanie pogodzić się z jego śmiercią. Myśli o nim codziennie. Stara się często chodzić na cmentarz, by odwiedzić jego grób. Ma książki brata i jego płyty. Do dzisiaj odczuwa pustkę w związku z jego śmiercią. W dniu śmierci P. D. miała 24 lata, studiowała. Była wówczas w związku z obecnym mężem. M. D. na wieść o śmierci brata odechciało się żyć. Po tragicznej śmierci brata zamknęła się w sobie. Mieszkała z rodzicami i siostrą bliźniaczką. Razem z siostrami i bratem jeździli na wycieczki, spacerowali. M. D. w żałobie była przez ponad rok, chodziła w tym czasie ubrana na czarno. W czasie żałoby grób zmarłego tragicznie brata odwiedzała raz w tygodniu. Była wówczas na ostatnim roku studiów. Planowała wesele, jednakże z uwagi na śmierć brata zostało ono odłożone. Zawsze mogła liczyć na brata, pomagał jej w podejmowaniu decyzji, wierzył w nią, wspierał ją. Cały czas ma zdjęcie brata przy łóżku. Rozmawia z nim przed snem. Także ma książki brata, jego płyty, filmy aparat oraz koszulki po zmarłym P. D., w których po jego śmierci przez pewien czas sypiała. O zmarłym bracie myśli bardzo często, prawie codziennie. Po śmierci P. D. towarzyszy jej uczucie pustki. Wspomina go jako bardzo pozytywną osobę. Najbardziej zmarłego brata brakuje jej podczas świąt i spotkań rodzinnych. Powódki nie korzystały z opieki psychologa. Odwiedzają grób zmarłego. Po dziś dzień na wspomnienie o tragicznie zmarłym P. D. płaczą.

/dowody: dokumentacja zdjęciowa - k. 24-27v.,45-46,56,62-62v.; zeznania świadka M. Ż. - k. 427 (protokół elektroniczny rozprawy w dniu 29 marca 2017 r., od 00:06:28 do 00:28:01; zeznania świadka T. S. - k. 427 (protokół elektroniczny rozprawy w dniu 29 marca 2017 r., od 00:35:09 do 00:55:10); przesłuchanie powódki A. P. - k. 427 (protokół elektroniczny rozprawy w dniu 27 marca 2017 r., od 00:58:30 do 01:14:51); przesłuchanie powódki H. D. - k. 427 (protokół elektroniczny rozprawy w dniu 27 marca 2017 r., od 01:17:11 do 01:26:46); przesłuchanie powódki W. S. (1) - k. 427 (protokół elektroniczny rozprawy w dniu 27 marca 2017 r., od 01:31:46 do 01:44:40; zeznania świadka M. S. - k. 441 (protokół elektroniczny rozprawy w dniu 26 maja 2017 r., od 00:04:07 do 00:10:02); przesłuchanie powódki J. M. (1) - k. 441 (protokół elektroniczny rozprawy w dniu 26 maja 2017 r., od 00:12:19 do 00:29:48 oraz od 00:39:06 do 00:39:34); przesłuchanie powódki M. D. - k. 441 (protokół elektroniczny rozprawy w dniu 26 maja 2017 r., od 00:30:38 do 00:38:40)/

W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci męża wpłynęły negatywnie na stan psychiczny A. P., powodując jego pogorszenie adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u niej zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta trwała u powódki około roku, nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, by skutki te nadal się utrzymywały. Obecnie brak u niej zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej.

/dowód: opinia psychiatryczno-psychologiczna - k. 452-456/

W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci syna wpłynęły negatywnie na stan psychiczny H. D., powodując jego pogorszenie adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u tej powódki zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta trwała u powódki około dwóch lat, nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, by skutki te nadal się utrzymywały. Obecnie brak u H. D. zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej.

/dowód: opinia psychiatryczno-psychologiczna - k. 457- 460/

W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci brata wpłynęły negatywnie na stan psychiczny W. S. (1), powodując u niej pogorszenie stanu psychicznego, adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u niej zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta trwała u powódki około roku i nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, iż trwają one nadal. Obecnie brak u niej zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej.

/dowód: opinia psychiatryczno-psychologiczna - k. 461- 464/

W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci brata wpłynęły negatywnie na stan psychiczny W. S. (1), powodując u niej pogorszenie stanu psychicznego, adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u niej zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta trwała u powódki około roku i nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, iż trwają one nadal. Obecnie brak u niej zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej.

/dowód: opinia psychiatryczno-psychologiczna - k. 465- 468/

W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci brata wpłynęły negatywnie na stan psychiczny W. S. (1), powodując u niej pogorszenie stanu psychicznego, adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u niej zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta trwała u powódki około roku i nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, iż trwają one nadal. Obecnie brak u niej

zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej.

/dowód: opinia psychiatryczno-psychologiczna - k. 469- 472/

A. P. zgłosiła szkodę pozwanemu pismem z dnia 21 kwietnia 2016 r., domagając się w związku ze śmiercią P. D. zadośćuczynienia w kwocie 90.000,-zł. Decyzją z dnia 25 maja 2016 r. pozwany przyznał na jej rzecz tytułem powyższego kwotę 15.000,-zł.

/dowody: zgłoszenie szkody – k. 32-32v.; decyzja pozwanego - k. 33-33v./

H. D. zgłosiła szkodę pozwanemu pismem z dnia 11 maja 2016 r., domagając się w związku ze śmiercią P. D. zadośćuczynienia w kwocie 60.000,-zł. Decyzją z dnia 13 czerwca 2016 r. pozwany przyznał na jej rzecz tytułem powyższego kwotę 10.000,-zł.

/dowody: zgłoszenie szkody – k. 39-39v.; decyzja pozwanego- k. 40-40v./

W. S. (2), J. M. (1) i M. D. zgłosiły szkodę pozwanemu pismem z dnia 21 kwietnia 2016 r., domagając się w związku ze śmiercią P. D. zadośćuczynienia w kwocie po 30.000,-zł na rzecz każdej z nich. Decyzjami z dnia 25 maja 2016 r. pozwany przyznał W. S. (2), J. M. (1) i M. D. tytułem powyższego kwotę po 5.000,-zł na rzecz każdej z nich.

/dowody: zgłoszenie szkody – k. 49-49v.; decyzja pozwanego- k. 50-50v.; decyzja pozwanego - k. 58-58v.; decyzja pozwanego - k. 64-64v./

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo każdej z powódek było w przeważającej mierze zasadne.

Jakkolwiek art. 446 § 4 k.c. - zgodnie z którym Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę - wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r. i nie ma mocy wstecznej, w związku z czym unormowanie to nie znajduje zastosowania do zdarzeń powstałych przed tą datą – zaś wypadek, z którego każdej z powódek wywodzi swoje roszczenie, miało miejsce jeszcze w 2005 r. – to jednak niemożność dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej na podstawie art. 446 § 4 k.c. nie wyklucza generalnie możliwości żądania zadośćuczynienia w związku z takim zdarzeniem. Śmierć osoby bliskiej wywołuje bowiem cierpienie wywołane naruszeniem więzi emocjonalnej i poczucia bliskości. Wartości te uznawane są za dobra osobiste, co umożliwia w takim przypadku - co do zasady - przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (zob.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10, OSP 2011/9/96; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r. , II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011/2/44). Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma bowiem charakter otwarty. W orzecznictwie przyjmuje się, że ochroną przewidzianą w art. 23 k.c. i w art. 24 k.c. objęte są także więzi rodzinne. Niemniej jednak nie każdą więź rodzinną należy niejako automatycznie zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10). W świetle ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, przywołanych w poprzedzającej części niniejszego uzasadnienia, nie może budzić wątpliwości, że śmierć P. D. spowodowała wystąpienie tego typu następstw u każdej z powódek. Oczywistym jest przy tym, że śmierć osoby bliskiej, bez względu na jej okoliczności, stanowi dla bliskich źródło negatywnych przeżyć i cierpienia. Niewątpliwie należy też przyjąć, że śmierć nagła, w wypadku drogowym, stanowi nierzadko źródło bardziej intensywnych ujemnych doznań psychicznych - z uwagi na jej nieprzewidywalność i w rezultacie niespodziewane, nagłe i gwałtowne zerwanie więzi ze zmarłym.

Co istotne, przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w powołanym przepisie art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, lecz także zawinione (zarówno w formie winy umyślnej, jak i nieumyślnej) działanie sprawcy naruszenia dobra

osobistego. Bezprawność i wina zachowania D. K. zostały na gruncie niniejszej sprawy przesądzone powołanymi w poprzedzającej części uzasadnienia prawomocnym wyrokiem karnym skazującym za popełnione przestępstwo. Stosownie do art. 11 k.p.c. Sąd orzekający w niniejszej sprawie jest tymi ustaleniami związany.

Zgodnie z przepisem art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia.

Odnosnie wysokości zadośćuczynienia, wskazać należy, że ustawodawca nie sprecyzował kryteriów jego ustalania, pozostawiając w tym zakresie swobodę sądowi orzekającemu. Świadczenie to ma na celu kompensatę doznanej krzywdy oraz złagodzenie doznanych cierpień. Co istotne, na rozmiar krzywdy będącej następstwem śmierci osoby bliskiej mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, utrata wsparcia, którego udzielał zmarły, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń behawioralnych skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej, a także skala bólu i cierpienia przeżywanych przez uprawnionego, jak też stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej generalnie na życie osoby uprawnionej do zadośćuczynienia, czy wreszcie długotrwałość następstw śmierci osoby bliskiej (zob.: wyrok Sądu N. szego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, niepubl.).

Niełatwie krzywdę doznana w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Kiedy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Ocena ta ma opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Niemniej jednak indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawac pewnych ograniczeń. W przypadkach bowiem, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna jest też intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpienia, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego do zadośćuczynienia, powinny być zasadzane podobne (a więc co do zasady nie takie same) kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznana wskutek śmierci osoby najbliższej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, niepubl.).

Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie, o którym tu mowa, jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem kwota zadośćuczynienia może być odnoszona do stopy życiowej społeczeństwa, która posrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa” ma charakter jedynie uzupełniający i limituje wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej; nie może jednak pozbawiac zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminowac innych czynników kształtujących jego rozmiar (zob.: wyrok Sądu N. szego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, niepubl. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.). Oceniając kwestię wpływu na wysokość należnego powódce A. P. zadośćuczynienia uzyskanego przez nią od sprawcy wypadku świadczenia w kwocie 10.000,-zł, należało mieć na względzie, iż jest ono niezależne od przysługującego jej zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej. Pomimo to wysokość tego świadczenia co do zasady może być uwzględniana jako jedna z okoliczności mających znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia, niemniej bynajmniej nie poprzez matematyczne odjęcie tej sumy od kwoty należnego zadośćuczynienia, stanowiąc wszakże jedną z okoliczności przemawiających za stosownym obniżeniem zadośćuczynienia. Takie też jej znaczenie przyjął Sąd w niniejszej sprawie.

Analizując - oddzielnie w odniesieniu do każdej z powódek, w dotyczącym jej zakresie - przedstawiony w poprzedzającej części niniejszego uzasadnienia stan faktyczny sprawy (który w tym miejscu Sąd przywołuje) w kontekście wszystkich przedstawionych powyżej kryteriów decydujących o rozmiarze krzywdy – to jest mając na względzie w szczególności wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność wiezi łańcuchowej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wiek każdej z powódek i zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej, a także skalę bólu i cierpień przeżywanych przez nie na skutek śmierci P. D., ale też stopień negatywnego wpływu jego śmierci na życie każdej z powódek, czy wreszcie długotrwałość następstw śmierci, odpowiednio, męża, syna i brata – Sąd doszedł do przekonania, iż odpowiednią sumą, która zrekompensuje powódkom krzywdę doznaną przez każdą z nich na skutek tragicznej śmierci P. D. jest kwota:

1. w przypadku A. P. – 62.500,-zł, uwzględniająca przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 15.000,-zł, co powoduje, że zasądzeniu w niniejszym postępowaniu na rzecz tej powódki podlegała kwota 47.500,-zł;
2. w przypadku H. D. – 47.500,-zł, uwzględniająca przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 10.000,-zł, co powoduje, że zasądzeniu w niniejszym postępowaniu na rzecz tej powódki podlegała kwota 37.500,-zł;
3. w przypadku W. S. (1) – 27.000,-zł, uwzględniająca przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 5.000,-zł, co powoduje, że zasądzeniu w niniejszym postępowaniu na rzecz tej powódki podlegała kwota 22.000,-zł;
4. w przypadku J. M. (1) – 27.000,-zł, uwzględniająca przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 5.000,-zł, co powoduje, że zasądzeniu w niniejszym postępowaniu na rzecz tej powódki podlegała kwota 22.000,-zł;
5. w przypadku M. D. – 27.000,-zł, uwzględniająca przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 5.000,-zł, co powoduje, że zasądzeniu w niniejszym postępowaniu na rzecz tej powódki podlegała kwota 22.000,-zł.

A. P. i P. D. wstąpili w związek małżeński w dniu 15 października 2005 r. Znali się od pięciu lat. Nie mieli dzieci. A. P. poroniła jedną ciążę kilka tygodni przed zawarciem związku małżeńskiego. Wynajmowali mieszkanie od dwóch tygodni. Mąż był od niej starszy o 9 lat. Był wobec niej bardzo troskliwy, spokojny i opiekuńczy. Tworzyli zgodny związek. Planowali mieć dwójkę dzieci. A. P. była na utrzymaniu męża. W dniu zdarzenia, 2 listopada 2005 r., czekała na męża w domu. Nie odbierał od niej telefonu. Zaczęła się denerwować. Dzwoniła do jego siostr; nikt nie wiedział, co się stało. Zaczęła go szukać. W szpitalu dowiedziała się, że jej mąż zmarł. A. P. osunęła się. Podano jej leki uspokajające. Bezpośrednio po zdarzeniu zamieszkała u swojej kuzynki M. Ż.. Po śmierci męża przyjmowała leki na uspokojenie, nie była w stanie normalnie funkcjonować. Budziła się z płaczem. Unikała rozmów. Przez kilka miesięcy była zamknięta w sobie i wycofana. W 2010 r. powtórnie wyszła za mąż. Z tego związku ma jedno dziecko. Codziennie lęka się o obecnego męża. Do dzisiaj zmarły tragicznie mąż się jej śni. Nie pogodziła się z jego śmiercią. H. D. miała bardzo bliskie relacje z synem P. D.. Mogła liczyć na jego pomoc. Był dla niej bardzo dobry. Twierdzi, że oddałaby wszystko, aby do niej wrócił. Po śmierci syna przyjmowała leki uspokajające. Bardzo często odwiedza go na cmentarzu. Obchodzi rocznicę jego śmierci. Ma jeszcze trójkę dzieci - córki: W. S. (1), M. D. i J. M. (1). Po śmierci syna przez kilka lat nie zmieniała wystroju jego pokoju, była przygnębiona, miała zaburzenia snu i apetytu. P. D. był najstarszy z czwórki rodzeństwa, miał bardzo dobre relacje z siostrami. Troszczył się o nie. Byli ze sobą bardzo związani. Pozostawali w stałym kontakcie. Odwiedzali się wzajemnie. S. na wieść o śmierci brata rzuciła telefon, upadła na podłogę, płakała. Była w szoku, wpadła w histerię, mąż musiał ją przytrzymać. Nie chciała uwierzyć w jego śmierć. Była ona silnie związana ze zmarłym, starszym od niej o 5 lat bratem. Swojej córce dała na imię S., od imienia jego ulubionej wokalistki - aby sprawić mu przyjemność. P. D. był świadkiem na jej ślubie. Po śmierci brata zaczęła mieć problemy z sercem. Nie ma dnia, żeby nie myślała o zmarłym tragicznie bracie. Nie jest w stanie pogodzić się ze śmiercią P. D.. Bardzo często odwiedza jego grób. Często go wspomina. W chwili śmierci brata W. S. (1) była w związku małżeńskim, mieszkała oddzielnie. Jednakże często się spotykali, a także wspólnie spędzali weekendy majowe. J. M. (2) była również bardzo zżyta z bratem. Wybrał dla niej drugie imię. Zawsze był jej bliski. J. M. (1) nie pamięta, by kiedykolwiek się z nim kłóciła. Mobilizował ją, traktował go jak najlepszego przyjaciela. Razem oglądali filmy, jeździli na wycieczki. Bardzo brakuje

jej wsparcia, którego udzielał jej P. D., mówiąc do niej: „Jesteś piękna, mądra i sobie poradzisz”. Zmarły brat dodawał jej wiary w siebie. Bardzo jej go brakuje. Gdyby żył, zostałby ojcem chrzestnym jej starszej córki. Do chwili pogrzebu, miała problemy ze snem, nie mogła jeść ani pić. Zmarłego tragicznie brata brakuje jej do dzisiaj i nie jest ona w stanie pogodzić się z jego śmiercią. Myśli o nim codziennie. Stara się często chodzić na cmentarz, by odwiedzić jego grób. Ma książki brata i jego płyty. Do dzisiaj odczuwa pustkę w związku z jego śmiercią. W dniu śmierci P. D. miała 24 lata, studiowała. Była wówczas w związku z obecnym mężem. M. D. na wieść o śmierci brata odechciało się żyć. Po tragicznej śmierci brata zamknęła się w sobie. Mieszkała z rodzicami i siostrą bliźniaczką. Razem z siostrami i bratem jeździli na wycieczki, spacerowali. M. D. w żałobie była przez ponad rok, chodziła w tym czasie ubrana na czarno. W czasie żałoby grób zmarłego tragicznie brata odwiedzała raz w tygodniu. Była wówczas na ostatnim roku studiów. Planowała wesele, jednakże z uwagi na śmierć brata zostało ono odłożone. Zawsze mogła liczyć na brata, pomagał jej w podejmowaniu decyzji, wierzył w nią, wspierał ją. Cały czas ma zdjęcie brata przy łóżku. Rozmawia z nim przed snem. Także ma książki brata, jego płyty, filmy aparat oraz koszulki po zmarłym P. D., w których po jego śmierci przez pewien czas sypiała. O zmarłym bracie myśli bardzo często, prawie codziennie. Po śmierci P. D. towarzyszy jej uczucie pustki. Wspomina go jako bardzo pozytywną osobę. Najbardziej zmarłego brata brakuje jej podczas świąt i spotkań rodzinnych. Powódki nie korzystały z opieki psychologa. Odwiedzają grób zmarłego. Po dziś dzień na wspomnienie o tragicznie zmarłym P. D. płaczą. W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci męża wpłynęły negatywnie na stan psychiczny A. P., powodując jego pogorszenie adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u niej zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta trwała u powódki około roku, nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, by skutki te nadal się utrzymywały. Obecnie brak u niej zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej. W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci syna wpłynęły negatywnie na stan psychiczny H. D., powodując jego pogorszenie adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u tej powódki zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta trwała u powódki około dwóch lat, nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, by skutki te nadal się utrzymywały. Obecnie brak u H. D. zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej. W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci brata wpłynęły negatywnie na stan psychiczny W. S. (1), powodując u niej pogorszenie stanu psychicznego, adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u niej zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta trwała u powódki około roku i nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, iż trwają one nadal. Obecnie brak u niej zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej. W aspekcie psychologiczno-psychiatrycznym wypadek z dnia 2 listopada 2005 r. i jego skutki w postaci śmierci brata wpłynęły negatywnie na stan psychiczny W. S. (1), powodując u niej pogorszenie stanu psychicznego, adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Proces żałoby nie został u niej zaburzony, czy przedłużony. Przejściowe trudności w funkcjonowaniu psychologicznym nie przybrały nasilenia powodującego dezintegrację funkcjonowania psychologicznego lub społecznego. Reakcja ta

trwała u powódki około roku i nie spowodowała trwałych zmian w jej osobowości. Aktualnie brak jest przesłanek pozwalających wnioskować, iż trwają one nadal. Obecnie brak u niej zaburzeń psychicznych, czy emocjonalnych. Poradziła sobie z przeżywaną traumą w sposób samoistny, uruchamiając potencjał psychologiczny konieczny do adaptacji do sytuacji stresowej.

Przyznane powódkom zadośćuczynienie bez wątpienia nie jest w stanie przywrócić życia P. D. i zerwanych więzi, nie wypełni też spowodowanej jego tragiczną śmiercią pustki, nie przywróci utraconych wskutek tej śmierci nadziei, jednak powinno ono złagodzić cierpienia, których powódki doznały w związku z tragiczną śmiercią - odpowiednio - męża, syna i brata.

W kwestii odsetek, Sąd miał na względzie, iż stosownie do art. 481 § 1 k.c. należą się one wierzycielowi jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, bez względu na to, czy wierzyciel wskutek tego opóźnienia poniósł szkodę, a także niezależnie od przyczyny, dla której świadczenie nie zostało spełnione w terminie. Zgodnie zaś z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od dnia zawiadomienia o wypadku. A. P., W. S. (2), J. M. (1) i M. D. zgłosiły pozwanemu szkodę pismami z dnia 21 kwietnia 2016 r., a w dniu 25 maja 2016 r. pozwany wydał w odniesieniu do każdej z tych powódek decyzję w sprawie. W tej zatem dacie uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do rozstrzygnięcia. Nie bez znaczenia w tym kontekście pozostaje zawodowy charakter prowadzonej przez pozwanego działalności (art. 355 § 2 k.c.). W konsekwencji od dnia następnego pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem na rzecz tych powódek należnego im zadośćuczynienia w części stanowiącej różnicę między sumą odpowiednią a jej częścią, którą pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyznał na rzecz każdej z nich. Tym samym odsetki od tej części należnego każdej z nich świadczenia przysługują A. P., W. S. (2), J. M. (1) i M. D. począwszy od 26 maja 2016 r. H. D. zgłosiła pozwanemu szkodę pismami z dnia 11 maja 2016 r., a w dniu 13 czerwca 2016 r. pozwany wydał decyzję w sprawie. W tej zatem dacie uznał sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do rozstrzygnięcia. Nie bez znaczenia w tym kontekście pozostaje zawodowy charakter prowadzonej przez pozwanego działalności (art. 355 § 2 k.c.). W konsekwencji od dnia następnego pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem na rzecz tej powódki należnego im zadośćuczynienia w części stanowiącej różnicę między sumą odpowiednią a jej częścią, którą pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyznał H. D.. Zatem odsetki od tej części należnego jej świadczenia przysługują tej powódce począwszy od 14 czerwca 2016 r.

Mając na uwadze powyższe, działając na podstawie art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. – co do należności głównych – i stosownie do art. 481 § 1 i 2 k.c. co do odsetek, Sąd orzekł jak w punktach od I do V wyroku.

W pozostałym zakresie, na mocy przywołanych przepisów stosowanych a contrario, dalej idące powództwa w punkcie VI wyroku Sąd oddalił.

Zasadę poniesienia przez strony kosztów procesu Sąd ustalił w punktach od VII do XI wyroku w oparciu o treść art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia stosownie do stopnia uwzględnienia żądań stron. A. P., jako wygrywająca sprawę w 86,36% (zasądzone 47.500,-zł z żądanych 55.000,-zł) zobowiązana będzie ponieść koszty procesu związane ze swoim udziałem w sprawie w 13,64%, zaś pozwany, przegrywając sprawę w 86,36%, w takim właśnie zakresie. H. D., wygrywając sprawę w 93,75% (zasądzone 37.500,-zł z żądanych 40.000,-zł), poniesie koszty procesu związane ze swoim udziałem w sprawie w 6,25%, pozwany zaś, przegrywając w 93,75% - w takiej też części. Powódki W. S. (2), J. M. (1) i M. D., jako że każda z nich wygrała sprawę w 88% (zasądzone 22.000,-zł z żądanych 25.000,-zł), będą zobowiązane ponieść koszty procesu związane ze swoim udziałem w sprawie w 12%, pozwany zaś koszty te poniesie w 88%. Działając na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c., szczegółowe wyliczenie tych kosztów Sąd pozostawił Referendarzowi Sądowemu. Uzupełniająco wskazania wymaga, iż współuczestnictwo po stronie powódek dochodzących odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę ma charakter formalny, a nie materialny. Roszczenia ich bowiem oparte są na jednakowej (takiej samej), a nie na tej samej podstawie faktycznej i prawnej.